

<https://doi.org/10.34768/fp2021a14>

Dorota Dąbrowska  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

**POSZUKIWANIE REALNOŚCI POPRZEZ UJAWNNIENIE  
ZŁOŻONOŚCI ŚWIATA – WYCIECZKA W ŚWIAT DALEKI  
KAROLA IRZYKOWSKIEGO**

Jedną z najistotniejszych wartości dla Karola Irzykowskiego, a według Jerzego Franczaka – dla modernistów w ogóle, stanowi autentyczność<sup>1</sup>. Modernistyczne odkrycie fałszującej roli języka, ograniczeń towarzyszących każdej sytuacji wyrażania stało się źródłem poszukiwania nowych sposobów docierania do prawdy, jej ujmowania. Odrzucenie realizmu, zdemaskowanego jako podającego się za „okno na świat”, nie wynikało przecież z braku zainteresowania rzeczywistością, lecz z przekonania, że jej złożona natura wymaga zupełnie innego ujęcia – upraszczające obrazy gubią istotę, zachowując przy tym pozory reprezentatywności. Paradoksalnie –

realizm [...] zostaje odrzucony... w imię dążenia do realności. Moderniści uważali bowiem, że „rzeczywistość”, zarówno materialna, jak i psychiczna, jest nieuchwytna, złożona, wieloraka i niestabilna, ale wciąż wierzyli, że celem ich sztuki jest danie wyrazu tej nieuchwytności<sup>2</sup>.

Refleksje Franczaka wydają się korespondować z optyką Irzykowskiego – zarówno z jego sposobem widzenia roli literatury (znanym z pism krytycznych), jak i z samą twórczością beletrystyczną. Choć termin „realizm” łączony był w krytycznej praktyce Irzykowskiego ze zjawiskami pozytywnie przezeń wartościowanymi, nie sposób to, co dla realizmu najbardziej reprezentatywne i niepodważalnie z nim związane, widzieć jako spójną część koncepcji sztuki formułowanej przez krytyka. Odrzucenie konwencji, pozornej przezroczystości języka wynika z uświadomienia sobie ograniczeń wyrażenia istoty rzeczy, które prowokuje do nieustannego poszukiwania nowych form, przyjęcia postawy szczególnego rodzaju elastyczności.

Jednym z najbardziej eksponowanych przez Irzykowskiego postulatów jest idea wyrażania poprzez tekst literacki pewnych prawd na temat rzeczywistości. Szczegółowe omówienie tego ważnego zagadnienia znajduje się w zacytowanej powyżej pracy Jerzego Franczaka *Poszukiwanie realności. Światopogląd polskiej prozy modernistycznej*. Irzykowski ukazany jest w niej jako „czciciel Rzeczywistości”<sup>3</sup>, któremu obca jest

1 J. Franczak, *Poszukiwanie realności. Światopogląd polskiej prozy modernistycznej*, Kraków 2007, s. 13.

2 *Ibidem*, s. 27.

3 *Ibidem*, s. 13.

koncepcja „czystej” gry formą – wszystko w tekście posiadać musi swoje uzasadnienie, związek z pewną nadrzędną „idea”. Trudno rozważyć – w odniesieniu do jego tekstów – możliwość, jakoby dystansowały się one wobec intencji wyrażania semantycznych konkretów, ograniczały do samocelowych zabiegów wewnątrztekstowych. Zagadnienie relacji między treścią a formą znajduje swój wyraz między innymi w obszernej polemice Irzykowskiego z Witkacym. Zarówno związana z tą polemiką *Walka o treść*<sup>4</sup>, jak i inne teksty krytyczne Irzykowskiego ukazują go jako gorliwego zwolennika szeroko rozumianej treści. Literatura widziana jest przez pryzmat relacji z rzeczywistością, co oznacza, że teksty nieustannie winny dążyć do jej przybliżania, na rozmaite sposoby się do niej odnosić.

Treść, jako część dzieła, obarczona zostaje istotnym zadaniem – ma „regulować wszystkojednictwo i ramiarstwo formy”. Spójrzmy, w jaki sposób autor charakteryzuje i objaśnia znaczenie tych terminów:

o wszystkojednictwie [...]. Polega ono na wierze, że przez specjalne opracowanie każdy temat da się doprowadzić do stanu poetyckiego wrzenia. [...] Ramiarstwem nazywam ogólnikowe tworzenie ram i perspektywy, bez poczucia konkretów, które je mają wypełnić! Przeciwstawiam – merytoryzm!<sup>5</sup>

Samowystarczalność formy rozumiana jako całkowite ignorowanie „tematu” (lub raczej sposobu, w jaki ustosunkowuje się do niego twórca), mgławicowość semantyczna wytwarzająca u odbiorcy wrażenie estetyczne przeciwstawione zostają konkretności wypełniających tekst treści. Irzykowski, nie dewaluuując roli języka, siły środków artystycznych (przeciwnie – ukazując je jako treścionośne!), nakazuje literaturze wyrażać w sposób możliwy do odczytania. Z kwestią czytelności dzieła wiąże się, dowartościowana przez refleksję krytyka, kwestia relacji między autorem a czytelnikiem. Nieustanny punkt odniesienia dla twórczości mają stanowić jej potencjalni odbiorcy<sup>6</sup>. Tekst musi być zrozumiały, czyli niezależnie od swojego skomplikowania, swoistej niezrozumiałości znamionującej konieczną nowość – skonstruowany po to, by mógł zostać odczytany<sup>7</sup>. Brak u Irzykowskiego szczegółowych wskazówek, jak ma być taka konstrukcja budowana; jasne jest jednak przeznaczenie dzieła – istnieje po to, by być czytane i rozumiane, ma za zadanie dotykać istotnych kwestii związanych z życiem ludzkim oraz z szeroko pojętą rzeczywistością.

W jaki sposób postulat ten realizuje się w twórczości literackiej krytyka? Jakie środki służą przedstawieniu istotnych dla twórcy zagadnień w świetle modernistycznej wizji

4 K. Irzykowski, *Walka o treść*, [w:] idem, *Wybór pism krytycznoliterackich*, oprac. W. Głowała, Kraków 1975, s. 193-320.

5 *Ibidem*, s. 302.

6 Zob. K. Irzykowski, *Wiersze. Dramaty*, Kraków 1977, s. 208.

7 K. Irzykowski, *Niezrozumialcy. (Teoria niezrozumiałości o ile można zrozumiale wyłożona)*, [w:] idem, *Wybór pism krytycznoliterackich*, s. 119.

języka jako więzienia? Jak mówić prawdę, skoro dosłowność, będąca domeną twórczości realistycznej, została skompromitowana jako przezroczystość pozorna?

Analiza nowel Irzykowskiego – pozostających na marginesie uwagi badaczy twórczości autora<sup>8</sup> – pozwala przypuszczać, że słuszne jest jej łączenie z doświadczeniem poszukiwania realności i intencją jej wyrażania. Nie wikłając się w złożone kwestie natury filozoficznej, pozostawiając na boku skomplikowane omówienia kategorii prawdy (której unikał sam autor, odrzucając ją jako część składową „skorupy nomenklatury”<sup>9</sup>), postaram się pokazać, że warto myśleć o tych opowiadaniach jako o tekstach opartych na konkretnych przesłankach natury ideologicznej – że kategorie, za pomocą których można te teksty badać, warto oglądać przede wszystkim jako wchodzące w interakcje, dążące do wzajemnego uzgodnienia w służbie wspólnym sensom. Niezależnie od preferencji metodologicznych badacza sięgającego po utwory Irzykowskiego, słuszne i płodne wydaje się przede wszystkim szukanie wewnętrznej spójności nowel, docieranie do wyrażanej przez nie semantycznej esencji. Postawa ta znajduje swoje podstawy w obszarze tekstów krytycznych klerka, lecz istotniejsze wydaje się stwierdzenie, czy rzeczywiście można ją usprawiedliwić przez nowe same w sobie. Postaram się wykazać, że ten istotny postulat specyficznej gry materii przedstawienia z materią empirii udaje się przenieść Irzykowskiemu na grunt twórczości literackiej.

Gdy mowa o przesłankach ideologicznych i semantycznej esencji, zachodzi potrzeba uściślenia – nie chodzi o intencję prostego transponowania idei politycznych, społecznych lub filozoficznych na płaszczyznę tekstu fikcjonalnego ani o próbę użycia go jako narzędzia propagandy<sup>10</sup>. Irzykowski nie był przeciwnikiem twórczości tendencyjnej, przeciwnie – uznawał wyrazistość, znaczeniową konkretność za zaletę, pod warunkiem że można ją ocenić jako zręczną, reprezentującą niebanalne poglądy<sup>11</sup>. Element

8 Choć nie można lekceważyć oczywiście wszelkich tekstów literaturoznawczych, które w jakiś sposób czynią nowele Irzykowskiego przedmiotem swego zainteresowania. Por. m.in. K. Dźwiniel, *Artykulacja tajemnicy. Nad zbiorem nowel „Spod ciemnej gwiazdy” Karola Irzykowskiego*, [w:] *Świat idei i lektur – twórczość Karola Irzykowskiego*, red. H. Ratuszna, Toruń 2016, s. 195-202; recenzja *Nowel autorstwa A. Drogoszewskiego „Książka” 1907*, s. 314; refleksje na temat ich recepcji w: L. Wiśniewska-Rutkowska, *Koncepcja człowieka twórczego w młodopolskim okresie twórczości Karola Irzykowskiego*, Kielce 2002, s. 121; wzmianki na ich temat w następujących pozycjach: J. Jakóbczyk, *Szachy literackie? Rzecz o twórczości Karola Irzykowskiego*, Katowice 2005, s. 206-207; idem, *K. Irzykowskiego „Pyriphlegeton, czyli Niepokalane Poczęcie (Prolog do dramatu)” – propozycja lektury*, [w:] *Między krytyką a prozą artystyczną pozytywizmu i modernizmu*, red. H. Bursztyńska, Katowice 1988; S. Głowacki, *„De acuto et arguto”, czyli o kilku manierystycznych nowelach Karola Irzykowskiego*, „Pamiętnik Literacki” 2009, z. 1, s. 110-120.

9 J. Franczak, *op. cit.*, s. 58. Zob. też pracę analizującą twórczość Irzykowskiego pod kątem jej uwikłania w kategorie filozoficzne – M. Gołębiowska, *Irzykowski: rzeczywistość i przedstawienie: o tezach filozoficznych Karola Irzykowskiego*, Warszawa 2006.

10 Wyraziste preferencje autora w tym względzie wyraża następujący fragment książki Franczaka (*op. cit.*, s. 26): „negacji podlegają nade wszystko praktyki iluzjonistycznego realizmu oraz stojące za nimi mocne tezy filozoficzne [...]”.

11 Por. L.B. Grzeniewski, *Wstęp*, [w:] K. Irzykowski, *Mysli*, oprac. L.B. Grzeniewski, Warszawa 1974, s. XXXII.

dystansujący Irzykowskiego od tego typu twórczości będzie się ujawniać w analizie użytych przez autora środków, ale przede wszystkim na drodze rozpoznania wynikających z tekstów wizji rzeczywistości. Wydaje się, że trudno mówić o tendencyjności, gdy wyłaniający się z tekstu obraz pełen jest pęknięć i niejasnych odcieni, tak samo, jak trudno traktować jako tekst naturalistyczny taki, którego diagnozy wykraczają znacząco poza ideologiczne tezy nurtu. Problem ten domaga się jednak rozważania każdorazowo – w związku z konkretnym, jednostkowym dziełem. W opowiadaniach Irzykowskiego można odnaleźć ślady wielu nurtów, a jednak trudno uznać te utwory za reprezentatywne dla któregośkolwiek z nich. W najwyższym bowiem stopniu określa je charakterystyczna dla młodopolskiej noweli otwartość<sup>12</sup>, gotowość korzystania ze zdobyczy wielu kierunków. Równocześnie świadomość, że twórczość prozatorska Irzykowskiego wyraża stosunek polemiczny autora wobec poetyki charakterystycznej dla literatury końca XIX wieku, każe obserwować ją jako przejaw wzbogacenia tradycji noweli młodopolskiej o poziom refleksji metatekstowej.

Kwestia nadawania literaturze roli wyrazicielki prawdy narzuca się jako istotny problem przy analizie wielu utworów Irzykowskiego. W szczególności sposób zagadnienie tekstu jako prawdziwego zwierciadła rzeczywistości (przeciwstawionego zwierciadłu, którego zadanie miałoby polegać na fotograficznym kopiowaniu) skupia na sobie uwagę w toku analizy noweli *Wycieczka w świat daleki*.

Fabula utworu oparta jest na opozycji dwóch postaw reprezentowanych przez dwóch bohaterów – dyrektora Zygmunta Zalipskiego i profesora Grimmera. Jak bywa często (lub, ściślej mówiąc, często w tekstach dwudziestowiecznych) – lektura i analiza tekstu pozwala ujrzeć tę binarność jako pozorną, samoznoszącą się. Obraz rzeczywistości przekazywany przez tekst ujawniany jest na drodze nieustannych napięć między pozorem sensowności opozycji a jej iluzorycznością. Przyjrzyjmy się, jakie elementy tekstu przemawiają za możliwością postrzegania świata według linii prostych podziałów, które zaś każą dostrzec konieczność przekroczenia upraszczającej klasyfikacji.

Charakterystyka bohaterów (a przede wszystkim dyrektora) realizuje się w tekście wielotorowo – to, co pozwala się odczytywać dosłownie, nieustannie zderzane jest z mową ironiczną. Głos narratora płynnie przechodzi z ust jednego właściciela do ust drugiego, raz bohater oceniany jest z perspektywy kogoś obiektywnego, raz z perspektywy kogoś, kto zdaje się funkcjonować i myśleć podobnie do samego bohatera. Znamienny wydaje się fragment: „Poza szkołą był sobie taki, panie dobrodzieju, naturalny, jowialny, prawie wieśniaczy”<sup>13</sup>, a szczególnie, stanowiące jego część, narracyjne

12 Zob. H. Ratuszna, *Od naturalizmu do młodopolskiej fantastyki – o przemianach gatunkowych noweli*, [w:] *Z problematyki krótkich form narracyjnych. Nowela młodopolska*, red. H. Ratuszna, Toruń 2006, s. 11.

13 K. Irzykowski, *Wycieczka w świat daleki*, [w:] idem, *Nowele*, Kraków 1979, s. 8. Wszystkie cytowane fragmenty tego opowiadania pochodzą z niniejszego wydania, ich lokalizacja będzie podawana bezpośrednio za cytatem. Litera „W” oznacza skrót tytułu, umieszczona przy niej cyfra – numer strony.

wtrącenie „panie dobrodzieju”. Trudno sądzić, jakoby spełniało ono funkcję fatyczną, jego wprowadzenie sugeruje raczej, że narrator naśladuje potoczną mowę bohaterów tekstu, tym samym dystansując się wobec wypowiedzianych poglądów. Gdy mówi się o Zalipskim, że „stara się o wykład popularny i zajmujący” (W 7) lub że ma opinię znawcy wina, po chwili dodaje się, że nie umie się przyznać do błędu, a jako znawca – czeka, aż mu doleją; uściślenia kompromitują cechy pierwotnie przyznane, bohater okazuje się reprezentować cechy pejoratywne, a język, który go opisuje, uwikłany jest w subtelną grę między mową ironiczną a bezpośrednią charakterystyką.

Cechy dyrektora, wynikające z tej złożonej podawczo charakterystyki, to między innymi: dominująca dbałość o opinie innych ludzi, brak rzetelnego wykształcenia, nieumiejętność przyznania się do błędu. Dyrektora „wszędzie pełno” – lubią go uczniowie, hreczkosieje. Ulubiony temat jego rozmów – „o zawodach i ich popłatności, o pensjach i rangach urzędniczych” (W 15). Trudno sądzić, że „inteligencja powiatowa” naprawdę daje możliwość wznoszenia na kandelabry lub że rzeczywiście „zacnym” można nazwać rozgłos, dzięki któremu uczniowie nazywają Zalipskiego „dobrym chłopen”. Uczoność jest dla niego „błąz robotnika”, którą chętnie ściąga, by pokazać się jako bywalec, człowiek światowy. Właściwie wszystko, czego czytelnik dowiadyuje się na temat dyrektora, ma charakter relacyjny – ukazuje motywację jego czynów jako ściśle związaną z potrzebą podobań się innym.

Drugi bohater, profesor Grimmer, przedstawiony zostaje w nieco innym świetle, a w sposobie jego opisu dominują elementy dające się przyporządkować płaszczyźnie dosłowności – jest człowiekiem zamkniętym w sobie, trzyma się z daleka od innych profesorów, traktuje ich ironicznie.

Można by nazwać Grimmera poważnym, gdyby postać szczupła, wysoka, nieco zgarbiona, twarz zwiędła, zgryźliwa, usta zaciśnięte, jakby wstrzymywały słowo sceptyczne, i kapelusze angielski (Grimmer był anglomanem) nie dodawały istocie tego człowieka odcienia milczącej opozycji, także odcienia jakiejś oryginalności (W 9).

Otoczenie reaguje na profesora dystansem – wszyscy obawiają się jego erudycji, rozmawiają z nim ostrożnie, by nie dać się przez przypadek skompromitować („jak dandys w towarzystwie damskim stara się według przepisów salonowych o ile możliwości jak najrzadziej pokazywać tę stronę swojej postaci, która, niestety, nie może już być także częścią frontową”, W 9). Jedynym, który nie unika Grimmera, jest dyrektor Zalipski – jego dawny szkolny kolega. Wzajemna relacja bohaterów początkowo określona zostaje jako komedia, „dziwna komitywa między dwoma sprzecznymi charakterami” (W 10) – wraz z rozwojem fabuły obserwować można jej ewolucję. Najpierw – niewygodna, męcząca dla Grimmera, będąca źródłem nieszlachetnej uciechy dyrektora, stopniowo staje się przychylniejsza dla profesora, o którym zostaje powiedziane, że „zasmakował w swojej roli” (W 11), jego ironia zaś przeradza się w złośliwość – dyrektor traci dawną pewność siebie, czuje, że stał się „niewolnikiem wytworzonej przez siebie

samego sytuacji” (W 11). Nie jest jasne, co wzajemnie przyciąga bohaterów do siebie; żadne zewnętrzne konieczności nie zmuszają ich do interakcji, ich kontakt mógłby się ograniczać do zdawkowych przywitań, wymiany zdań mieszczących się w konwencji znajomości służbowej. Cóż więc sprawia, że narasta między nimi napięcie, obydwaj skłonni są, dla jakiejś niezdrowej satysfakcji, szukać swojego towarzystwa? Odpowiedź na to pytanie nie jest całkiem jasna, postaramy się jednak odnaleźć w tekście fragmenty, które przybliżają sens tych tajemniczych motywacji.

Zarówno profesor, jak i dyrektor, mają wrażenie obcowania z kimś powierzchownie innym od siebie – kimś, dla kogo inne sprawy są ważne, kto inaczej się zachowuje. Łączy ich negatywny stosunek do drugiego – uczoność i brak towarzyskiego obicia profesora zdają się dla dyrektora tak samo drażniące, jak jego materializm i hipokryzja dla Grimmera. Ich rozmowa jest nieustanną próbą kompromitacji rozmówcy.

Po wprowadzeniu w realia tekstu dochodzi w nim do zarysowania istotnego momentu fabularnego – oto dochodzi między bohaterami do spotkania znamiennego, bo Grimmer, który dawniej unikał dyrektora, nie reaguje na propozycję wspólnej biesiady negatywnie, ale daje się namówić, wstępuje do szynku. Od tego momentu role bohaterów w tej dziwacznej grze zaczynają się widocznie zmieniać. Zalipski stara się o dawne lekceważenie wobec profesora, lecz nieskutecznie, napotyka bowiem na przeszkodę – Grimmer nabiera pewności siebie, pije, choć nigdy nie pił, zapala papierosa, by „zabawić się jego [dyrektora – przyp. D.D.] zdziwieniem”. Zdobywa się na uszczypliwe uwagi. Dyrektor zdziwiony jego zachowaniem stara się odebrać mu pewność siebie poprzez poniżające odzywki, na przykład: „o to się ciebie nikt nie pyta” (W 14); „i ty masz głos, nieboraku?” (W 15); „no, ciebie tobym nawet na kelnera nie wziął” (W 16). Grimmera zdaje się nie zbijać to z tropu, spokojnie przebywa w towarzystwie ludzi obcych intelektualnie i kulturowo, bez emocji wysłuchuje krytycznych uwag skierowanych pod swoim adresem w związku z opublikowaną w prasie negatywną recenzją jego tekstu.

Kulminacyjny moment odwiedzin u Linka stanowi rozmowa sprowokowana przez zaczepkę Grimmera – propozycję spółki. Obaj rozmówcy są pod wpływem alkoholu, obydwoma powodują silne emocje. Trudno jednoznacznie ocenić sens tej konwersacji – z jednej strony jej uczestnicy przemawiają z wielkim zaangażowaniem, mówią o sprawach natury ideowej, z drugiej zaś – wprost zostaje określona jako „wymiana gotowych już frazesów przeciw frazesom, bez porządku, jakby chodziło nie o zwyciężenie przeciwnika, ale o wystrzelenie wszystkich naboii” (W 19). Wydaje się, że ich mowa to pijacki bełkot, a jednak wyrażone w niej zostają pewne znamienne treści.

Umysł Grimmera, z którego ust padają owe znaczące słowa, ulega tymczasowemu naruszeniu – rozsuwa się „ściana, którą sztucznie wybudował między tym, co istotnie myślał, a tym, co mówił!” (W 17). Okazuje się, że ten naukowiec, pogardzający otaczającymi go filistrami, dopiero w oszołamiającej atmosferze trunków i cygarowego

dymu skłonny jest wyrażać to, co rzeczywiście myśli, zrezygnować z wykalkulowanych strategii. Od tego momentu coraz wyraźniej widoczne staje się, że bohater ten – choć ukazany w lepszym świetle niż Zalipski – nie może być traktowany jako wzorzec, jest postacią złożoną, niejednoznaczną.

Myśli profesora rwą się na zewnątrz, „jak dzieci wypuszczone ze szkoły splądrowały magazyn słów, przebierały się w nie jak w sukienki i rozbiegały” (W 17) – przestaje kontrolować słowa, daje się ponieść emocjom, mówi „bardziej do siebie niż do obecnych” (W 18). Dyrektor na „preparat filozoficzny” (W 19), będący rezultatem własnych doświadczeń Grimmera, odpowiada pospolitymi komunałami materialistów. Ich spór dotyczy kwestii wartości oraz sposobu rozumienia ideologii, dyrektor pozostaje w tej rozmowie chłodny i niewzruszony – do momentu, kiedy sens perory profesora zaczyna nabierać charakteru szczerego rozliczenia z przeciwnikiem – tego Zalipski nie jest w stanie znieść!

W wypowiedziach Grimmera mieszają się ze sobą elementy różnego typu – niektóre zdania są bełkotliwe, trudno czytać je inaczej niż jako unaocznienie wewnętrznych sprzeczności, obraz uwarunkowań paraliżujących akt poznawczy (np. „chciałbym ci przyznać niejedno i poprzeć, ale nie, mówisz prawdę, lecz taki człowiek, jak ty, kłamie, kłamie zawsze, choćby prawdę mówił”, W 20). Obok pojawiają się koherentne refleksje na temat materializmu, filisterstwa, filozofii. Profesor przepowiada istnienie innego świata – prawdziwszego niż ten (pozornie) solidny grunt, o który „tupie nogą” dyrektor. Ów grunt „może się zawalić, a wtedy zobaczysz, czym jest świat podminowany i jaką rzeczywistością jest nasza rzeczywistość” (W 22) – mówi do dyrektora profesor. Rozmówca kwituje wypowiedź Grimmera ironicznym stwierdzeniem, które ucina konwersację. Próby jej kontynuacji ostatecznie zostają przerwane przez Zalipskiego, ten głośno reaguje na komentarz wyrażony przez profesora pod adresem jednego z gości karczmy. Grimmer w milczeniu opuszcza miejsce spotkania.

Jego słowa wypowiedziane do dyrektora okazują się przepowiednią istotnego doświadczenia – Zygmunt Zalipski wraca do domu, opuszczony przez znajomych wpada w stan dziwnego zaniepokojenia (przygnębia go czystość i przestronność nieba) i, uchyliwszy okno, wyrusza w „wycieczkę w świat daleki”, czyli zapada w długi sen (którego utożsamienie ze zjawiskiem zawartym w tytule umożliwia pierwsze zdanie tekstu). W czasie snu bohater przeżywa wędrówkę po światach, jakich nie da się zmierzyć ani zważyć, spotyka się ze św. Piotrem, ze swoim zmarłym dzieckiem, również z Grimmerem, przeżywa rozmaite katusze, ich sensem jest niemożliwość zrozumienia, poczucie niebezpieczeństwa wynikające z wszechogarniającej relatywizacji, „niezrozumiałość nieskończoności”, brak zaklęcia do otworzenia skarbcza (W 37). Wędrówka ta otwiera perspektywy pozaziemskie, zmusza do stawienia czoła własnym słabościom, otwartego spojrzenia na wątpliwości, przyznania im racji bytu.

Dyrektor budzi się ze snu zmęczony, zlany potem. Nocne męczarnie tłumaczy sobie niefortunnie otwartym oknem, przeziębieniem. Ironiczne słowa odnarratorskie – „takie wytłumaczenie wystarczyło mu zupełnie. Poza najbliższą przyczyną niczego już nie szukał” (W 39) – pokazują wyraźnie, że wytłumaczenie to nie powinno wystarczyć, ale niestety – doświadczenie rzeczywistości umyka jego podmiotowi, ze snu nie wynika żadna „nauczka”, nie staje się on źródłem refleksji.

Zgodnie z logiką związku między wypowiedziami Grimmera i snem Zalipskiego wysnuć można wniosek: materializm czy też wszelkie inne przejawy zamknięcia się człowieka na metafizyczną głębię świata, próba ograniczania rzeczywistości do zjawiska dającego się mierzyć, ważyć, kalkulować – to postawy błędne, prowadzące do hipokryzji, omijające prawdę. Rzeczywistość pełna jest tajemnic, pęknięć, nie da się jej odczytywać przy pomocy prostych narzędzi, trzeba uwagi, wrażliwości i otwartości, by docierać do prawdy.

Taka wizja rzeczywistości, w swej najogólniejszej postaci charakterystyczna dla modernizmu, nie ogranicza się jednak do krytyki materialistycznej optyki. Na innym zupełnie poziomie ukazane zostaje, że nie sposób jakichkolwiek diagnoz na temat rzeczywistości uzyskiwać drogą upraszczających podziałów, czarno-białych systemów. Świat złożony i pełen niejasności wymaga adekwatnego ujęcia (zostaje tu więc zawarta również swoista refleksja na temat samej twórczości – niemożliwe jest, by poglądy wyrażać w sposób przekłamujący cały kontekst – dążenie do odkrywania prawdy musi się przejawiać respektowaniem jej rygorów na wszelkich poziomach) – dlatego obok upraszczającego świat tchórza – Zalipskiego – pojawia się Grimmer-złośliwy, Grimmer-bełkoczący, Grimmer-pogubiony. Zakwestionowana zostaje możliwość odnalezienia rozwiązania w jakimkolwiek nurcie filozoficznym bądź ideologicznym; człowiek trwa w pogubieniu, niemożności poznania. Wobec takiego rozpoznania jedyny sensowny kierunek wyznaczony jest przez otwartość na nieznaną, świadomość płynności.

Choć opozycja, tworzona w tekście przez zderzenie dwóch charakterów, wydaje się tworzyć kompozycyjną dominantę tekstu, jej uwydatnienie służy ostatecznie zniesieniu binarności, wykazaniu, że świat wymyka się prostemu opisowi, jego elementy są pełne wewnętrznych sprzeczności. Poruszanie się w obszarach zagadnień społecznych i filozoficznych nie prowadzi narratora tekstu do prostej konstatacji, oceny przywołanych nurtów myślowych. Chociaż w próbie zderzenia postawy Grimmera z postawą Zalipskiego ta pierwsza wypadłaby znacznie pozytywniej, ostatecznie werdykt jest jeden – ten „konkurs” nie istnieje, obydwaj znajdują się w tym samym położeniu, mają to samo hasło. Jakie to hasło, jakie położenie? Niczego nie wiadomo na ten temat dokładnie. Skoro, mimo odmiennych postaw, bohaterowie są w podobnej sytuacji, można sądzić, że wypracowane przez nich sposoby myślenia i funkcjonowania nie stanowią odpowiedzi na pytania egzystencjalne, w które uwikłani są wszyscy.



Tekst Irzykowskiego, tego „czciela prawdy”, zdaje się dawać świadectwo doświadczeniu zagubienia, wyrażać niezgodę na upraszczające pojmowanie rzeczywistości oraz samych aktów jej percepcji. Rzeczywistość ujęta zostaje jako obszar popekany, pełen niejasności, umykający schematom i próbom porządkowania. Można o nim powiedzieć tyle, że nie wolno już o nim mówić tak, jak się mówiło, że prawda wymyka się prostym klasyfikacjom, rzeczywistość wymaga wnikliwej analizy. By ją poznać, nie wystarczy śledzić jej zewnętrzne przejawy, trzeba sięgać do poziomu podświadomości.

Częsta obecność motywów onirycznych i fantastycznych w nowelach Irzykowskiego zdaje się uzasadniona elementami refleksji psychoanalitycznej w obrębie jego światopoglądu<sup>14</sup>. Nie byłabym skłonna sądzić, jakoby jego teksty stanowiły przede wszystkim pochwałę tej metody badania rzeczywistości psychologicznej, jednak jej elementy obecne są w warstwie fabularnej nowel nie bez powodu. Wizja świata generowana przez teksty Irzykowskiego wymaga bowiem specjalnych środków wyrazu, szczególnego typu odbioru. Jako twór złożony, obarczony piętnem niewyraźności, zmusza czytelnika do nieustannego balansowania na granicy poznania i licznych podważających je wątpliwości.

## LITERATURA CYTOWANA

- Drogoszewski A., [recenzja Nowel], „Książka” 1907.
- Dźwiniel A., *Artykulacja tajemnicy. Nad zbiorem nowel „Spod ciemnej gwiazdy” Karola Irzykowskiego*, [w:] *Świat idei i lektur – twórczość Karola Irzykowskiego*, red. H. Ratuszna, Toruń 2016.
- Franczak J., *Poszukiwanie realności. Światopogląd polskiej prozy modernistycznej*, Kraków 2007.
- Głowacki S., „*De acuto et arguto*”, czyli o kilku manierystycznych nowelach Karola Irzykowskiego, „Pamiętnik Literacki” 2009, z. 1.
- Gołębiowska M., *Irzykowski: rzeczywistość i przedstawienie: o tezach filozoficznych Karola Irzykowskiego*, Warszawa 2006.
- Grzeniewski L.B., *Wstęp*, [w:] K. Irzykowski, *Myśli*, oprac. L.B. Grzeniewski, Warszawa 1974.
- Irzykowski K., *Niezrozumialcy. (Teoria niezrozumiałości o ile można zrozumiale wyłożona)*, [w:] K. Irzykowski, *Wybór pism krytycznoliterackich*, oprac. W. Głowala, Kraków 1975.
- Irzykowski K., *Walka o treść*, [w:] K. Irzykowski, *Wybór pism krytycznoliterackich*, oprac. W. Głowala, Kraków 1975.
- Irzykowski K., *Wiersze. Dramaty*, Kraków 1977.
- Irzykowski K., *Wycieczka w świat daleki*, [w:] K. Irzykowski, *Nowele*, Kraków 1979.
- Jakóbczyk J., *K. Irzykowskiego „Pyriphlegeton, czyli Niepokalane Poczęcie (Prolog do dramatu)” – propozycja lektury*, [w:] *Między krytyką a prozą artystyczną pozytywizmu i modernizmu*, red. H. Bursztyńska, Katowice 1988.
- Jakóbczyk J., *Szachy literackie? Rzecz o twórczości Karola Irzykowskiego*, Katowice 2005.
- Ratuszna H., *Od naturalizmu do młodopolskiej fantastyki – o przemianach gatunkowych noweli*, [w:] *Z problematyki krótkich form narracyjnych. Nowela młodopolska*, red. H. Ratuszna, Toruń 2006.
- Wiśniewska-Rutkowska L., *Koncepcja człowieka twórczego w młodopolskim okresie twórczości Karola Irzykowskiego*, Kielce 2002.

14 Na temat stosunku Irzykowskiego do Freuda zob. J. Franczak, *op. cit.*, s. 93.

**Poszukiwanie realności poprzez ujawnienie złożoności świata –  
Wycieczka w świat daleki Karola Irzykowskiego**

STRESZCZENIE: Artykuł dotyczy zagadnienia modernistycznej wrażliwości na autentyczność. Stawia sobie za cel pokazanie trudów towarzyszących poszukiwaniu realności na podstawie refleksji nad doświadczeniami intelektualnymi i pisarskimi Karola Irzykowskiego. Szkic zawiera analizę noweli *Wycieczka w świat daleki*, która stanowi przykład tekstu obrazującego dychotomiczny obraz świata w celu jego przekroczenia, ujawnienia złożonej natury rzeczywistości.

SŁOWA KLUCZOWE: Irzykowski – realność – autentyczność

**Searching for reality through revealing the complexity of the world –  
A trip to the far world by Karol Irzykowski**

SUMMARY: The article deals with the issue of a modernist sensitivity to authenticity. It aims to show the hardships accompanying the search for reality, based on reflections on the intellectual and writing experiences of Karol Irzykowski. The sketch contains an analysis of the novel *A trip to the far world*, an example of a text that represents a dichotomous image of the world to cross it and reveal the complex nature of reality.

KEYWORDS: Irzykowski – reality – authenticity